

Odznaczony Złotą Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”
oraz „Medalem XXV-lecia Odzyskania Dolnego Śląska”

**TEATR
DOLNOŚLĄSKI**

Sezon XXVIII

1972/1973

w JELENIEJ GÓRZE

ARCHIWUM

Państwowego Teatru Lubińskiego

SZELMOSTWA SKAPENA
w Jeleniej Górze

Nr.: **329**.....

★ PREMIERA, MARZEC 1973 R. W JELENIEJ GÓRZE ★

ODZNACZONY ZŁOTĄ ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA DOLNEGO ŚLĄSKA”
ORAZ „MEDALEM XXV-LECIA ODZYSKANIA DOLNEGO ŚLĄSKA”

TEATR DOLNOŚLĄSKI

W JELENIEJ GÓRZE

SEZON XXVIII
1972/73

P
R
E
M
I
E
R
A

M
A
R
Z
E
C

1
9
7
3

Dyr. i Kier. Art. - Tadeusz KOZŁOWSKI
Kierownik Literacki - Józef KELERA

MOLIER

SZELMOSTWA SKAPENA

KOMEDIA W TRZECH AKTACH

(LES FOURBERIES DE SCAPIN)

Przekład — Tadeusz BOY — ŻELEŃSKI

AKTORZY

Iremina BABIŃSKA • Jadwiga DRENKOWSKA • Irena KRAWCZYKÓWNA
Paweł BALDY • Jan BOGUSZ • Krzysztof KURSA • Bogusław MARCZAK
Stanisław ŁOPATOWSKI • Zbigniew SZYM CZAK

Opracowanie muzyczne — Bogdan DOMINIK
Scenografia — Zofia PIETRUSIŃSKA
Reżyseria — Wanda LASKOWSKA

Sala Data Godz. Przedprzedaż biletów w w godz.
Biuro i Administracja: Jelenia Góra, Aleja Wojska Polskiego 30, telefon-centrala 232-74 i 75, Dyrekcja 233-95, kasa 223-25

O S O B Y

Argant, ojciec Oktawa i Zarbinety	— ZBIGNIEW SZYMCZAK
Geront, ojciec Leandra i Hiacynty	— STANISŁAW ŁOPATOWSKI
Oktaw, syn Arganta, zalotnik Hiacynty	— KRZYSZTOF KURSA
Leander, syn Geronta, zalotnik Zerbinety	— JAN BOGUSZ
Zerbineta, mniemana Cyganka, która okazuje się córką Arganta	— IRENA KRAWCZYKÓWNA
Hiacynta, córka Geronta	— IRMINA BABIŃSKA
Skapen, służący Leandra, hultaj	— PAWEŁ BALDY
Sylwester, służący Oktawa	— BOGUSŁAW MARCZAK
Neryna, piastunka Hiacynty	— JADWIGA DRENKOWSKA

Rzecz dzieje się w Neapolu

Przedstawienie prowadzi
WŁADYSŁAW SAWKO

Kontrola tekstu
KRYSTYNA KOZŁOWSKA

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
w Jeleniej Górze

Dyrektor i Kier. Artystyczny – TADEUSZ KOZŁOWSKI
Z-ca Dyrektora – HENRYK SZOKA
Kier. Literacki – JÓZEF KELERA

MOLIER

SZELMOSTWA SKAPENA

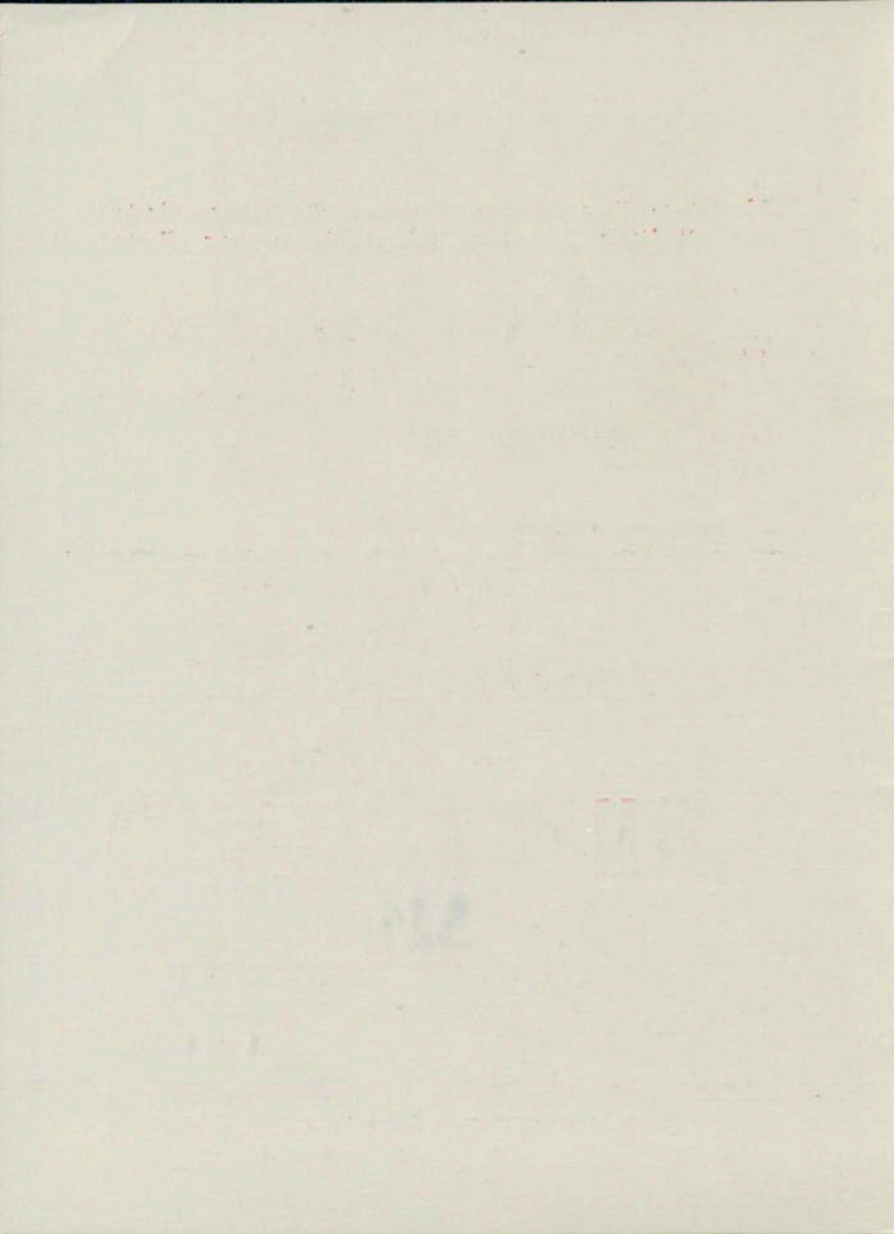
(LES FOURBERIES DE SCAPIN)

Komedia w 3 aktach

Przekład — TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

Asystent reżysera	—	IRMINA BABIŃSKA
Opracowanie muzyczne	—	BOGDAN DOMINIK
Scenografia	—	ZOFIA PIETRUSIŃSKA
Reżyseria	—	WANDA LASKOWSKA

PREMIERA, MARZEC 1973 R. w JELENIEJ GÓRZE
XXVIII SEZON 1972/73





MOLIERE 78

*Né à Paris en 1620, Mort à Paris
le Vendredi 17 Fevrier 1673.*

Jean Baptiste Poquelin — Molière, 1622—1673

M O L I E R

Jean Baptiste Poquelin, który na scenie przybrał nazwisko Molière, z polską pisane po prostu: Molier (ta pisownia spolonizowana upowszechniła się już w wieku osiemnastym, podobnie jak pisownia „Szekspir”), urodził się w Paryżu, w dość zasobnej rodzinie mieszczańskiej, w roku 1622. Odebrawszy staranne wykształcenie miał się zająć interesami ojca, kiedy uwiódł go teatr, nie bez udziału zresztą pięknej i zalotnej aktorki, Magdaleny Bèjart, z którą się związał. Razem z trupą Bèjartów (był to cały klan aktorski) próbował początkowo prowadzić teatr w Paryżu; z zapalem, lecz bez sukcesu deklamował utwory tragiczne i role heroiczne. Wkrótce impreza zbankrutowała, a jej duchowy przywódca, prześladowany przez wierzycieli, trafił dwukrotnie do więzienia za długi. Po tym doświadczeniu opuścił Paryż i razem z przyjaciółmi ruszył na wędrowną, włóczęgą aktorską po całej Francji, na długich lat trzynaście.

Będzie to okres (znaczony datami 1645-1658) decydujący dla rozwoju aktorskiego trupy Moliera i jeszcze bardziej istotny dla przygotowania gleby, z której wyłoni się jego geniusz komediopisarSKI. Sam bowiem Molier, jako szef trupy, stanie się wkrótce nie tylko jej czołowym aktorem, organizatorem występów i czymś na kształt „reżysera” (w tych roz-

miarach, w jakich ta funkcja jest już wtedy znana i przydatna), ale także generalnym dostarczycielem repertuaru, który tłumaczy, przerabia, przystosowuje, a na koniec sam komponuje. Wędrowna trupa Moliera odnosi zatem sukcesy coraz znaczniejsze, zdobywa rozgłos i protekcję możnych przyjaciół. Na koniec, mocno już okrzepla, przygotowana do twardej walki z konkurencyjnymi zespołami stołecznymi, wraca do Paryża (1658), by wziąć swój rewanż.

Kolejne piętnastolecie to, dzięki Molierowi, najbogatszy i najplodniejszy okres w dziejach komediopisarstwa francuskiego. Wśród trzydziestu paru utworów Moliera, które wejdą w tym czasie na scenę w Palais-Royal (była to sala oddana do dyspozycji zespołowi Moliera przez króla Ludwika XIV, protektora trupy, którego względy umiał Molier pozyskać, stając się po trosze jego sojusznikiem w pewnych rozgrywkach politycznych, a nade wszystko generalnym dostarczycielem rozrywek na okoliczność mnogich uroczystości dworskich), wśród tych zatem utworów znajdują się niebawem takie arcydzieła komedii jak „Skoła żon” (1662), „Świętoszek” (1664; po zakazie wystawiania, wymuszonym przez partię „świętoszków”, dopuszczony ponownie na scenę dopiero po pięcioletniej batalii), dalej „Don Juan” (1665), „Mizantrop” (1666), a nadto jeszcze „Skąpiec” (1669), „Mieszczanin szlachcicem” (1671), „Uczone białogłowy” (1672). We wszystkich swoich sztukach sam Molier grywa czołowe role, mimo pogarszającego się zdrowia. Choruje na płuca. Ciężko chory, pisze jeszcze komedię o „Chorym z urojenia”: sam w tytułowej roli, mdleje na scenie i w parę godzin potem umiera, 17 lutego 1673 roku.

FARSA MOLIEROWSKA

Molier uprawia wszystkie gatunki sztuki kome-
diopisarskiej, przetwarza je i podnosi do ran-
gi najwyższej. Nigdy jednak nie gardzi farsą,
„czystą” rozrywką, którą potrafi też zabarwić swoim
własnym widzeniem świata i wyposażyć w ton szcze-
gólny, sobie właściwy. Od farsy zresztą zaczyna w
swoich aktorskich „latach wędrówek” i do farsy —
znamienne — wraca coraz częściej w ostatnim pię-
cioleciu, już po szczytowych triumfach, po całej
serii arcydzieł w gatunku „komedii wysokiej”, po
wyczerpujących i groźnych nieraz — mimo poparcia
króla — bojach o prawo grania „Świętoszka” i „Don
Juana”. Jedną z takich późnych fars, które zeszły
z warsztatu mistrza, z całą maestrią i bogatym do-
świadczeniem wracającego teraz do wczesnych źró-
deł swojej twórczości, są znakomite „Szelmostwa
Skapena” (1671).

„Źródło farsy — pisze Boy — jest u Moliera po-
dwójne: stara farsa francuska (plebejska, późnośred-
niowieczna — Red.), której klasycznym wzorem po-
został „Maitre Pathelin”, oraz włoska commedia
dell'arte ze swymi tradycyjnymi maskami, Pantalo-



Prawdziwy portret pana Moliera w kostiumie
Sganarela

nem, Doktorem, Arlekinem, przeszczepiona na grunt francuski. Za czasów młodości Moliera ta włoska farsa świeciła triumfy w Paryżu; na nią to z pewnością prowadził chłopca pobłażliwy dziadunio; najwybrańsza publiczność nie gardziła tą zabawą. Później gwiazda farsy zbladła nieco wobec zjawienia się tragedii Corneille'a (początki klasycyzmu francuskiego — Red.) oraz wyższej komedii literackiej opartej znowu o wzory hiszpańskie, jak „Kłamca” Corneille'a i in. Ale na prowincji, gdzie Molier spędził pierwszy okres działalności farsa zawsze była żywa.”

Tym zatem wzorom i motywom improwizowanej „komedii włoskiej” nie są też obce „Szelmstwa Skapena”, chociaż skądinąd czerpią osnowę z komedii „uczonej”, literackiej (filologowie odkryli prawzór intrygi tego utworu w łacińskim „Formionie” Terencjusza, nadto odkryli mnogość innych literackich zapożyczeń, m. in. z „Oszukanego pedanta” Cyrana de Bergerac). Niezależnie jednak od źródeł literackich, nota bene funkcjonujących w świadomości epoki jako „wspólne dobro” — wigor nade wszystko teatralny tej późnej farsy Moliera wiele zawdzięcza żywym wzorom komedii dell'arte i wiele z nich przetwarza, posługując się nimi z wytrawnym mistrzostwem. Sam bohater tytułowy jest zresztą rodem z *commedia dell'arte* (włoski Scapino, krewniak Arlekina), a i cała reszta postaci odpowiada typowym maskom włoskiej komedii (dwie pary Zakochanych, dwaj „Ojcowie”, drugi niemrawy Sługa, partner Skapena itp.). Stąd też szczególne losy i miejsce tej komedii w nowszych dziejach teatru.

Kiedy bowiem, w początkach naszego stulecia, w poszukiwaniu autonomii sztuki teatru odkryto zno-

wu cenne dla tych poszukiwań walory dawnej *commedia dell'arte* — próbowano się do niej zbliżyć i wskrzesić jej ducha z pomocą tych utworów — literackich wprawdzie — które były jej najbliższe i w których ducha tego ślady czytelne są najjaśniej, a skądinąd najefektowniej. Te utwory — to oczywiście zachowane teksty Gozziego i niektóre sztuki Goldoniego, z Moliera natomiast — przede wszystkim „Szelmostwa Skapena”, jako arlekinada właśnie wprowadzone na scenę przez Jacquesa Copeau, jednego z twórców tak zwanej Wielkiej Reformy (1920), i odtąd już, w nowszej tradycji, funkcjonujące popolicie jako poligon „zblizeń” do komedii *dell'arte*.

Takich zblizeń na kanwie „Szelmostw Skapena” mieliśmy już sporo. Istnieją wszakże pewne niebłahе podstawy, by sądzić, że inne jeszcze możliwości sceniczne tej sztuki pozostają również do wygrania. Bądź co bądź, jest to komedia „romansowa”, której koloryt warto może także wzbogacić muzycznie; sztuka komediantów włoskich nie polegała też wyłącznie na gagach cyrkowych i akrobacjach, sam zaś Scapen-Scapino — na znanych rycinach prezentuje się zawsze z gitarą w ręku? A zatem...

Co „zatem” — zobaczymy na scenie. W trybie zapowiedzi powiemy jeszcze tylko, że Wanda Laszkowska włączyła do przedstawienia oryginalne teksty ballad i „canzon” ludowych, proponując wariant muzyczny „komedii włoskiej” i Molierowskiej farsy o Skapenie.



PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
w Jeleniej Górze

Dyrektor i Kier. Artystyczny – TADEUSZ KOZŁOWSKI
Z-ca Dyrektora – HENRYK SZOKA
Kier. Literacki – JÓZEF KELERA

MOLIER

SZELMOSTWA SKAPENA

(LES FOURBERIES DE SCAPIN)

Komedia w 3 aktach

Przekład — TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

Asystent reżysera — IRMINA BABIŃSKA

Opracowanie muzyczne — BOGDAN DOMINIK

Scenografia — ZOFIA PIETRUSIŃSKA

Reżyseria — WANDA LASKOWSKA

PREMIERA, MARZEC 1973 R. w JELENIEJ GÓRZE
XXVIII SEZON 1972/73

O S O B Y

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI

Argant, ojciec Oktawa i Zarbinety —

Geront, ojciec Leandra i Hiacynty —

Oktaw, syn Arganta, zalotnik Hiacynty —

Leander, syn Geronta, zalotnik Zerbinety —

Zerbineta, mniemana Cyganka, która okazuje się

córka Arganta —

Hiacynta, córka Geronta —

Skapen, służący Leandra, hultaj —

Sylwester, służący Oktawa —

Neryna, piastunka Hiacynty —

—

—

—

—

—

—

—

Rzecz dzieje się w Neapolu

Przedstawienie prowadzi

WŁADYSŁAW SAWKO

—

—

—

—

—

Kierownik techniczny
MIECYSŁAW KULCZYK

Kierownik sceny
TADZIAK

Przygadier sceny
STANISŁAW ŁOPATOWSKI

Rekwizytor
KRZYSZTOF KURSA

Światło
JAN BOGUSZ

ROMAN KANDYBA
JERZY OMAŃSKI

Kierownik
IRENA KRAWCZYKÓWNA

JAMINA
IRMINA BABIŃSKA

WACŁAW SMERKAL
PAWEŁ BALDY

JOZEF GRABOWSKI
BOGUSŁAW MARCZAK

ALEKSANDER DRAJ
JADWIGA DRENKOWSKA

HELIODOR JANKOWSKI

FRANCISZEK BRZEGOWY

GRZEGORZ RACKIEWICZ

Kontrola tekstu
KRYSTYNA KOZŁOWSKA

Kierownik techniczny
MIECZYŚLAW KULCZYK

Kierownik sceny
TADEUSZ TEKIELA

Brygadier sceny
ANTONI CHICZEWSKI

Rekwizytor
TADEUSZ HALPERN

Światło
ROMAN KANDYBO
JERZY OFMAŃSKI

Kierownicy pracowni:

krawieckiej
JANINA NICEK

stolarskiej
WACŁAW SMERECZYŃSKI

perukarskiej
JÓZEFA GRABOWSKA

szewskiej
ALEKSANDER DRAL

malarskiej
HELIODOR JANKOWSKI

tapicerskiej
FRANCISZEK BRZEGOWY

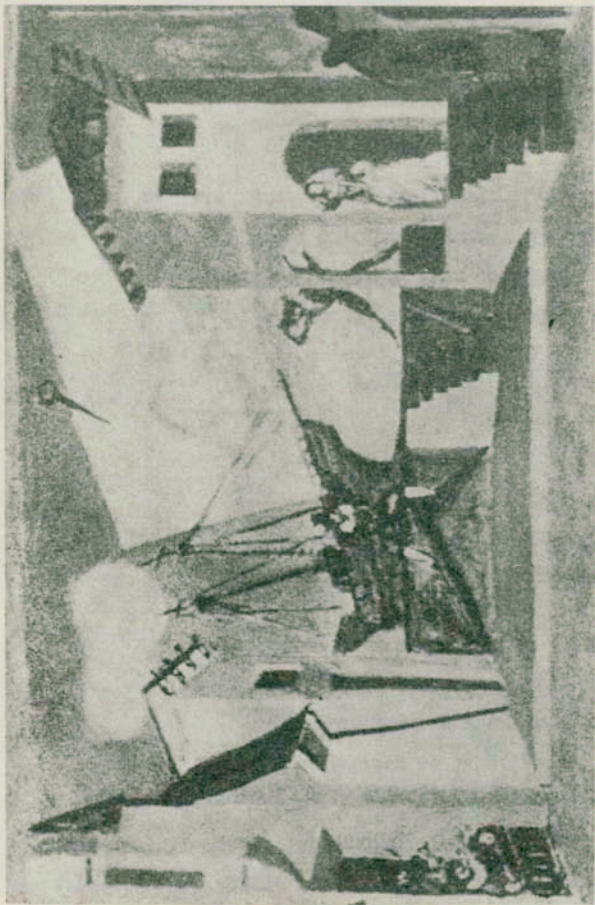
modelarskiej
GRZEGORZ RACKIEWICZ

elektrotechnicznej
BENEDYKT ZIENTALAK

ROMANCA O JADOWITEJ MORIANIE

Wcześniej ruszył don Alonso,
bo dziś długa przed nim droga:
chce krewniaków i przyjaciół
zawiadomić o swych godach.
Kiedy drzwi Moriany mijał,
ścisnął wodze swego konia:
„Dobry dzień, donio Moriano”.
„Witam, witam, don Alonsa”.
„Chcę zaprosić cię, Moriano,
na me gody w tę niedzielę”.
„Don Alonso, także moim,
być powinno tve wesele!
Ale choć się to nie stało,
przyjmę twoje zaproszenie.
Ty, na znak przyjaźni naszej,
wypij ze mną wino ciemne,
któreś zawsze nocną porą
w mej alkowie pijał chętnie”.
Tu Moriana, zwinna, szybka,
do alkowy swej pomknęła,
tam trzy uncje sublimatu
wraz z stalowym proszkiem wzięła
i z suszonym okiem żmii
oraz z krwią skorpiona zmęlla...

„Don Alonso, dla ochłody
wychyl kielich tego wina!”
„Pierw ty uczyni to, Moriano,
tak obyczaj każe pijać!”
Wznosi kielich swój Moriana,
blisko ustek drobnych trzyma,
a że ząbki ma gęściutkie,
nic na język nie przepływa,
zaś Alonso, młodzian chętny,
na raz łyka pół kielicha.
„Coś ty wlała mi, Moriano,
coś ty wlała mi do wina,
że choć uzdę trzymam w garści,
nie mam konia przed oczyma!”
„Don Alonso, czas już wracać,
słońce się za góry skrywa,
będzie żona twa zazdrosna,
że zbyt długo tu przebywasz”.
„Coś wsypała mi do wina,
że na koniu się nie trzymam!
Jady swoje ze mnie zabierz,
ja poślubię cię, zaklinam...”
„Być nie może, don Alonso,
jesteś struty jadem wina!”
„Ach, nieszczęsna moja matka,
będzie po mnie wnet płakała!”
„Nieszczęśliwsza jeszcze moja,
żem ciebie spotkać musiała!”



„Szelmstwa Skapena” w łódzkim Teatrze Kameralnym, scenografia Otto Axera,
1947.

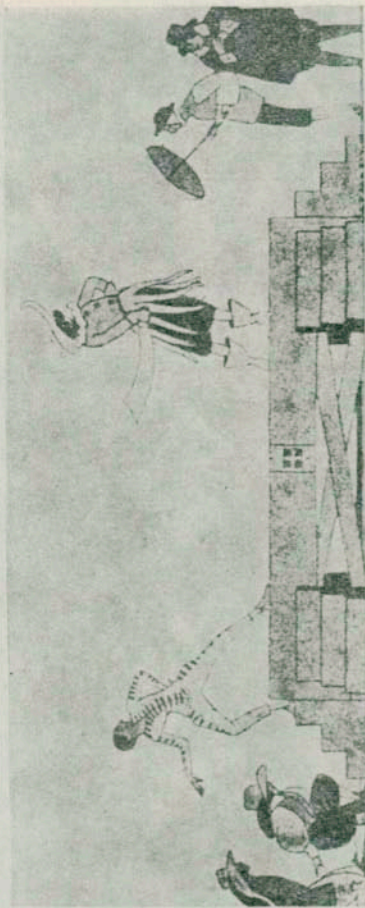
Bardziej pachnąca niż migdał i sosna
Twe piękne usta i mowa miłosna.

Bardziej pachnąca niż migdał, oliwa,
Twe piękne usta i mowa wstydliva.

Bym wiedziała, jakiego mój mąż ma być rodu,
Siać bym chodziła codzień do ogrodu;
Siałabym go wiosną i jesienną porą,
Żeby go co rok dorastało sporo.

Pośrodku morza wytryska krynica:
Kto się z niej napił, miłości nie minie;
Mój ukochany wypił kroplę tylko,
Wypił kropelkę i z kochania ginie.

Piękniejszej rzeczy nie widziałem w świecie,
Niż twe źrenice błyszczące i duże:
Myślałem — lilie, a to róży kwiecie,
A to był okręt na morskim lazurze.
Myślałem lilie — a to gwiazdy były,
Źrenice twoje, co szły i świeciły.
Myślałem gwiazdy, a to były słońca,
Barka, ładunek miłości wioząca.



„Szelmostwa Skapena” w teatrze Vieux Colombier, w inscenizacji Jacquesa Copeau, 1920.

Błogosławione wino z tej winnicy,
Rozwesela mię i wieczór i z rana;
Rozwesela mię w serdecznej tęsknicy,
Błogosławione wino z tej winnicy.

Twego kochanka struję, jak Bóg w niebie,
Zrobię cię wdową, a bandytą siebie.
Ty będziesz wdową na niedługą chwilę,
A ja bandytą w krąg na cztery mile.
Ty będziesz wdową od kwietnia do maju,
A ja bandytą dla całego kraju.

— Wy marynarze, wy morskie rybaki,
Nie widzieliście mej lubej dziewczyny?
— Owszem, widzieliśmy na dnie głębiny:
Leżała w bieli i jadły ją raki...



„Szelmostwa Skapena w Teatrze Polskim we Wrocławiu, w inscenizacji Bohdana Korzeniewskiego, 1968. Słynna scena z „Gerontem w worku”: Andrzej Polkowski (Geront) i Józef Skwark (Skapen).

W REPERTUARZE:

A. Arbuzow „BABIE LATO”

reż. T. Kozłowski
scen. A. Markowski

M. Bałucki „DOM OTWARTY”

reż. T. Żuchniewski
scen. St. Bąkowski

St. Wyspiański „LEGENDA”

insc., chor. i reż. H. Tomaszewski
scen. Wł. Wigura
muz. Z. Karnecki

P. Landovsky „POKÓJ NA GODZINY”

reż. T. Żukowska
scen. K. Lachowicz-Fedorowicz

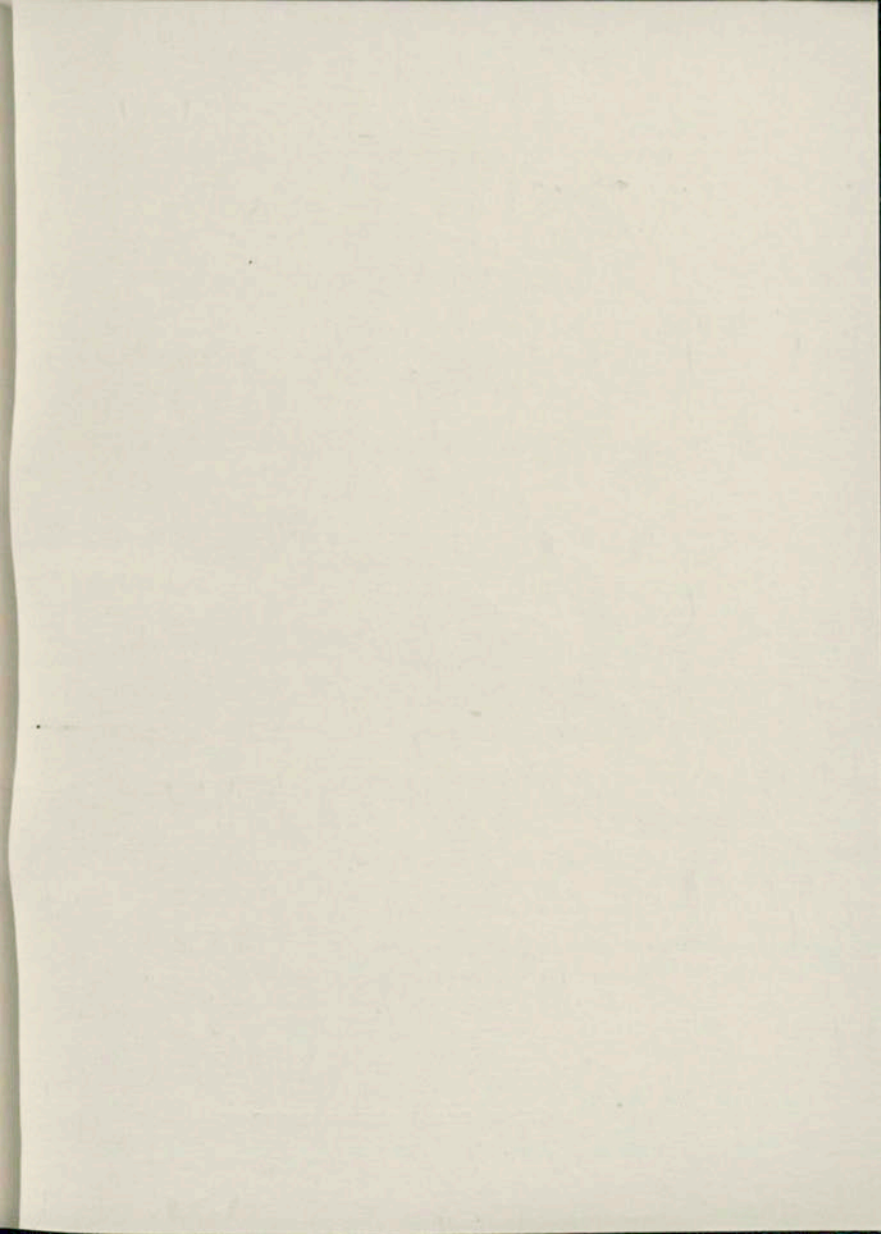
W PRZYGOTOWANIU

I. Orkény „Zabawa w koty”

reż. T. Żuchniewski
scen. A. Markowski

J. Jurandot „Rachunek nieprawdopodobieństwa”

reż. W. Laskowska
scen. St. Bąkowski



Cena 2,— zł